

## OD REDAKCJI

Oddawany do rąk Czytelników numer „Kultury i Społeczeństwa” poświęciliśmy temu, co społeczne w archiwach. Pretekstem do jego stworzenia jest rozwijający się od kilku lat, zarówno na świecie, jak i w naszym kraju, ruch archiwizacyjny, nakierowany na gromadzenie, chronienie i badanie materiałów dotyczących życia społecznego, codzienności, różnorodnych praktyk społecznych i kulturowych realizowanych w przeszłości. Rozwój tego ruchu, choć jest on coraz silniejszy, wymaga zarówno popularyzacji, jak i refleksji teoretycznej, krytycznego przyglądania się sposobom jego działania, konsekwencjom, jakie niesie dla badań naukowych. Warto przy tym pamiętać, że również archiwa społeczne mogą (a może powinny) korzystać z tradycji nie do przecenienia, jaką stworzyła współczesna archiwistyka. Ten problem sygnalizujemy, mimo że leży on poza polem tematycznym tego zeszytu „Kultury i Społeczeństwa”, który podzieliliśmy na dwie zasadnicze części.

W pierwszej przedstawiamy artykuły, których autorzy eksponują społeczny charakter archiwów — a więc to, że są one narzędziami stworzonymi przez ludzi żyjących w określonym czasie, nie zaś prostymi zbiorami danych na temat przeszłości. To powoduje, iż stanowią materializację określonych ideologii, podlegają presji zewnętrznych wobec nich procesów społecznych, politycznych czy zmian technologicznych, ale są też istotnym źródłem zbiorowej samowiedzy, którą można dzięki ich istnieniu zrekonstruować i odtwarzać.

Zwrócenie uwagi na społeczny wymiar archiwów pozwala dostrzec w nich ważne narzędzie kształtowania porządku. Budowanie każdego zbioru tego rodzaju zawiera w sobie roszczenie do kontroli pewnego fragmentu rzeczywistości, potrzebę jego uporządkowania, zadecydowania o tym, co warte jest chronienia, a co nie. To zaś wymaga określenia, w jaki sposób ten fragment rzeczywistości jest skonstruowany, co się nań składa, co zaś nie, a więc też wykluczenia pewnych aspektów świata jako niemieszczących się w zbiorze zjawisk, którego chronienie jest celem archiwum. Oznacza to, że archiwum jest zawsze formą przemocy. To dlatego właśnie budowanie archiwów nie jest czynnością wyłącznie techniczną, ale formą kreowania ładu. To dlatego również powinno się je tworzyć z ogromną ostrożnością, w sposób wysoce refleksyjny. Nieprzypadkowo więc procesy tworzenia archiwów rodzą zawsze dylematy prawne oraz etyczne, a także budzą pytania o to, jakie są konsekwencje przerzucania na nie procesów pamiętania. Obfitują także w problemy metodologiczne dotyczące tego, jak radzić sobie z wielością i złożonością zgromadzonych informacji, jak je anonimizować, by jednocześnie nie niszczyć kontekstów pozwalających je zrozumieć itd. Wszystko to sprawia, iż potrzebna nam jest stała, pogłębiona refleksja nad archiwami gromadzącymi dane społeczne.

Dostrzeżenie społecznych aspektów archiwów pozwala zauważyć, iż nigdy nie są one tylko miejscami gromadzenia cennych dla badaczy społecznych informacji, ale również fascynującym obiektem badań. Ich tworzenie, reguły, którym podlega selekcja, opracowywanie i udostępnianie materiałów źródłowych to przecież istotna reprezentacja systemów wartości, nie do końca uświadomionych wzorów kategoryzowania rzeczywistości, sposobów myślenia o niej i jej waloryzowania. Rekonstruowanie tych ostatnich to zaś główne zadanie nauk społecznych i humanistycznych.

W drugiej części zeszytu zamieszczamy opisy przedsięwzięć archiwizacyjnych, które w ostatnich latach powstały w Polsce i których celem jest gromadzenie materiałów odnoszących się do życia społecznego w naszym kraju, informacji pochodzących z badań prowadzonych na jego temat czy surowych danych, które w ich trakcie wytwarzano. Dodatkowo wszystkie te przedsięwzięcia same w sobie mają charakter społeczny — nie powstają one z inicjatywy państwa, ale naukowców, działaczy społecznych, obywateli przekonanych o tym, iż identyfikowanie, gromadzenie, opracowywanie oraz udostępnianie informacji o przeszłości lokalnych zbiorowości jest pomocne w ich poznawaniu. Cześć z prezentowanych archiwów wyrasta wprost z pola naukowego i stanowi formę, w jakiej badacze społeczni i humaniści starają się chronić, opisywać, porządkować dorobek swoich dyscyplin, a co za tymi idzie — stwarzać możliwość jego reinterpretacji,

krytycznej oceny, przywracania pamięci o nim i czynienia go na powrót żywym.

Jak można łatwo zauważyć, nie znalazły się w naszym zbiorze projektów archiwalnych przedsięwzięcia gromadzące dane o charakterze ilościowym. Nie stało się tak przypadkowo — uważamy bowiem, iż to właśnie archiwa danych jakościowych wymagają szczególnej uwagi i refleksji, gdyż wciąż brakuje dobrego modelu ich prowadzenia pozwalającego na standaryzację działań, a co za tym idzie — na integrowanie gromadzonych w nich zasobów.

Zależało nam też na tym, by poprzez stworzenie takiego, nawet skromnego i zdecydowanie niekompletnego, rejestru tego typu przedsięwzięć archiwizacyjnych działających w Polsce zarówno je dowartościować oraz umożliwić szerszemu gronu osób zapoznanie się z nimi, jak i zwrócić uwagę na to, że sięganie do ich zasobów stanowi potencjalnie płodną poznawczo, a wciąż zbyt rzadko wykorzystywaną formę badania życia społecznego. Prezentowane projekty pokazują też, jak bardzo zróżnicowane może być myślenie o archiwach, jak różne materiały można w nich gromadzić i jak bardzo osobne cele mogą urzeczywistniać tego rodzaju przedsięwzięcia.

Mamy też cichą nadzieję, że prezentacja podjętych już przedsięwzięć archiwizacyjnych nie tylko pobudzi zainteresowanie nimi, a badaczom wskaże, gdzie mogą poszukiwać potrzebnych im materiałów, ale również pomoże w odnajdywaniu cennych zasobów archiwalnych, zachęci do ich udostępniania, skłoni do tworzenia podobnych inicjatyw.

M.K.